VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 132)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 108)**

z dnia 5 kwietnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 132)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 108)

5 kwietnia 2017 r.

Komisje: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przeprowadziły:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o używaniu siedlisk w celu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej (druk nr 1375).

W posiedzeniu udział wzięli: **Zbigniew Babalski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Maria Fajger** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Andrzej Kojtych** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Teresa Stefaniuk-Kuta** główny specjalista w Biurze Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych, **Paweł Nowak** radca prawny w ANR, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu ds. legislacji Związku Miast Polskich, **Jarosław Komża** ekspert Związku Powiatów Polskich, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Jacek Podgórski** dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej, **Grzegorz Anczewski** przedstawiciel zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Sławomir Izdebski** przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych, **Marian Curyło** przewodniczący Komitetu Sprawiedliwości i Praw Człowieka Związku Polskich Parlamentarzystów oraz **Aleksander Zaręba** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost, Jolanta Osiak, Dariusz Przedpełski i Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dariusz Dąbkowski i Konrad Nietrzebka** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Uprzejmie proszę o zajmowanie miejsc. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o używaniu siedlisk w celu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej; jest to druk nr 1375. Czy są uwagi do porządku dziennego? Uwag nie słyszę. Stwierdzam przyjęcie porządku obrad.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego mam pytanie, czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodowo działalność lobbingową? Jeżeli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką instytucję reprezentują. Nie widzę.

Przystępujemy do realizacji porządku obrad. Marszałek Sejmu skierował w dniu 10 marca br. poselski projekt ustawy z druku nr 1375 do obu komisji do pierwszego czytania. Pozwolę sobie uzasadnić powyższy projekt ustawy.

Szanowni państwo. Projekt ustawy już raz był przez nas zgłaszany. Projekt był skierowany do podkomisji nadzwyczajnej pod kierownictwem pana posła Jana Dudy. Odbyły się spotkania podkomisji. Projekt, niestety, w wyniku wypadku i śmierci pana posła Rafała Wójcikowskiego spadł z obrad Komisji. Dlatego też w tej chwili ponownie jest on przez

nas złożony. Chodzi o to, że zebraliśmy 15 podpisów i przy braku jednego podpisu, czyli po śmierci pana posła, zostało 14 podpisów, czyli nie było wymaganej liczby 15 podpisów.

Projekt jest dosyć oczywisty. Chodzi o to, aby rolnicy w swoich budynkach mogli prowadzić pozarolniczą działalność gospodarczą bez konieczności odrolnienia gruntu, który jest pod budynkiem. Założenie projektu pochodzi od rolników. Na licznych spotkaniach, w których uczestniczyłem, rolnicy zgłaszali problem, że chcieliby rozpocząć pozarolniczą działalność gospodarczą, jednakże koszty odrolnienia gruntów pod budynkami oraz innych gruntów – powiedzmy, że np. dróg dojazdowych – są bardzo wysokie. Przykład, od którego rozpoczął się temat, opiewał na 28 tys. zł za odrolnienie takiego gruntu. Ponadto często przy działalności pozarolniczej kwota ta staje się kwotą zaporową.

Jednocześnie w wielu gazetach rolniczych widzimy chęć rolników do prowadzenia działalności pozarolniczej. Pokazywałem już państwu prezentację przy poprzednim czytaniu tej ustawy. Rolnicy, którzy prowadzą działalność pozarolniczą, mają dwa-trzy razy wyższe dochody. Nasza Komisja wie o tym, że teraz ceny produktów rolnych i produkcja rolnicza są w ogóle na granicy opłacalności. Jednocześnie trzeba powiedzieć o tym, że w Europie Zachodniej około 30% rolników prowadzi taką działalność pozarolniczą. Nie ma żadnego powodu, aby wsie ograniczały się tylko do działalności rolniczej. Na wsi powinny być prowadzone wszystkie usługi i działalności; takie same, jak działalności, które są prowadzone w miastach. Wieś po prostu jest dla ludzi i tam powinny być prowadzone takie działalności.

W stosunku do pierwszego projektu, który złożyliśmy ponad pół roku temu, zastosowaliśmy kilka poprawek. Poprawki wynikały ze złożonych wówczas uwag przez różne instytucje, w tym przez Biuro Analiz Sejmowych. Zmodyfikowaliśmy definicję siedliska w celu jej uzgodnienia z terminologią występującą w aktach prawnych. Za działalność powodującą utratę wartości gruntu uznano w szczególności poszukiwanie i wydobywanie kopalin, czyli dodano słowo „w szczególności"; nie ograniczamy tego do katalogu zamkniętego. Wcześniej jako formę wymaganą ujęto formę notarialną. Jeżeli ktoś posiadał siedlisko i nie był jego właścicielem, a był dzierżawcą, to wymagana była forma notarialna. W uwagach do projektu było napisane, iż jest to zbyt rygorystyczna i droga forma. W tej chwili zmieniliśmy ją na formę pisemną właściciela. W projekcie również umożliwiliśmy wydanie przez starostę decyzji następczej w zakazie w przypadku stwierdzenia naruszeń.

Chyba najważniejsza dodana rzecz, która jednak powinna być zawsze w każdych aktach, to dodaliśmy przepisy karne za niezgodne z prawem używanie siedliska. Chodzi o to, że co po tym, iż czegoś nie można zrobić, jeśli nie ma kary. Napisaliśmy, że jeżeli wykorzystywanie siedlisk do działalności pozarolniczej będzie niezgodne ze stanowiskiem starosty czy będzie prowadzone w ten sposób, że nastąpi utrata właściwości rolniczych, to jest możliwe nałożenie kary do 5 tys. zł.

Jednocześnie do projektu ustawy przyszły nowe uwagi, np. opinie Sądu Najwyższego czy Naczelnej Rady Adwokackiej. Jednakże w większości są to uwagi natury technicznej, które w ramach podkomisji nadzwyczajnej będę chciał zgłosić ewentualnie w formie autopoprawki czy w formie poprawek. Może w formie poprawek. Tak. Będę je chciał zgłosić do projektu ustawy w formie poprawek.

Natomiast bardzo zaskoczyła mnie opinia Krajowej Rady Izb Rolniczych. Na początku chciałem powiedzieć, że uważam, iż izby rolnicze powinny być bardzo, bardzo merytoryczne. Powinny istnieć w takiej formie, jaka jest – chodzi mi tutaj o formę bezpartyjności. Jednakże, co jest najważniejsze, izby muszą być bardzo merytoryczne i muszą działać na korzyść rolnictwa, na korzyść rolników. Niestety tego w tej chwili nie widzę.

Zapytam, czy może na sali jest przedstawiciel izb rolniczych?

Przedstawiciel zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych Grzegorz Anczewski:

Jestem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Odnoszę się do opinii, którą wydała Krajowa Rada Izb Rolniczych. W pierwszym punkcie jest napisane: „Nie jest jasne, jak będzie regulowana sytuacja, w której na jednym siedlisku będzie wielu rolników prowadzących pozarolniczą dzia-

łalność. Wydaje się, że projekt nie przewiduje takiej sytuacji". Oczywiście projekt nie przewiduje takiej sytuacji, bo mówimy o siedlisku rolnika, którego ta sprawa dotyczy. Jeżeli rolnik miałby innemu rolnikowi użyczać swoje budynki, no to już jest zupełnie inna sytuacja; tu już jest dzierżawa czy inna forma działalności.

W drugim punkcie mamy „Art. 3 ust. 1 i 2, nieprecyzyjnie sformułowano: pozarolnicza działalność gospodarcza prowadzona jest przez rolnika w obrębie siedliska. Zgodnie z definicją w art. 2 ustawy siedlisko to budynki mieszkalne i ich części i grunt pod tymi budynkami". Prosiłbym izbę, żeby się posługiwała chociażby całymi zdaniami i tym, co jest napisane w projekcie, bo tak to można byłoby wybrać jeszcze mniejszy fragment. Akurat w art. 2 definicja siedliska jest inna, niż została przytoczona. „Przez siedlisko należy rozumieć budynki mieszkalne i ich części oraz grunty pod budynkami mieszkalnymi, i częściami tych budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego".

Mamy również pod spodem definicję gospodarstwa rolnego. „Przez gospodarstwo rolne należy rozumieć gospodarstwo rolne w rozumieniu art. 55 Kodeksu cywilnego". A więc zastrzeżenie, które zostało przedstawione w tym punkcie, jest bezzasadne, bo wystarczy sięgnąć do Kodeksu cywilnego, jak tutaj jest napisane. W Kodeksie cywilnym w art. 55 jest napisane, że „za gospodarstwo rolne uważa się grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami i inwentarzem, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą". A zatem tutaj nie ma mowy o tym, czy rolnik będzie mógł prowadzić działalność poza budynkami mieszkalnymi. W definicji jest wyraźnie napisane, że „budynki lub ich części, które wchodzą w skład zorganizowanej części gospodarstwa".

W czwartym punkcie jest napisane, że „Nie jest jasne co w sytuacji, gdy po jakimś czasie rolnik przestanie prowadzić działalność rolniczą? Czy wtedy musi się wynieść ze swoją działalnością pozarolniczą z siedliska?" Znowu, poza językiem, to ustawa dotyczy tylko odrolnienia, a nie tego, czy rolnik będzie dalej prowadził działalność, czy nie będzie prowadził działalności gospodarczej. Projekt ma ułatwić rozpoczęcie działalności gospodarczej, a nie w jakikolwiek sposób utrudnić życie rolnikom. Ponownie pojawia się zatem prośba do izb rolniczych, aby starały się pisać swoje stanowiska prorolniczo i proponować rozwiązania, a nie tylko krytykować.

Piąty punkt. „Nie jest jasne, czy rolnik będzie mógł prowadzić działalność pozarolniczą w sytuacji, gdy plan zagospodarowania przestrzennego będzie przewidywał dla danego terenu tylko i wyłącznie funkcje rolnicze? Czy będzie możliwe np. budowanie hal produkcyjnych?" No, tu jest prośba, żeby przed wydaniem stanowiska przeczytać ustawę. W ustawie jest napisane „w aktualnych budynkach", które mamy, i można je ewentualnie powiększyć o 15%. Rzeczywiście dajemy tutaj duże kompetencje staroście, czyli przedstawicielowi jednostki samorządu terytorialnego. Uważam, że jest to dobry kierunek, aby samorząd lokalny mógł podejmować decyzje o tym, czy dana działalność na danym terenie jest odpowiednia i czy ona powinna być prowadzona. Dużo lepiej jest wtedy, gdy lokalny samorząd terytorialny podejmuje taką decyzję, a nie ustawodawca w Warszawie. Powinniśmy jednak iść w kierunku obrony samorządu – czy rolniczego, czy terytorialnego – i dawać mu jak najwięcej kompetencji.

Króciutko również odniosę się do ostatniego punktu, bo jest tu napisane, że „Projekt ustawy nie wprowadza zmian do ustawy o podatku rolnym. Nie wiadomo, czy należy płacić podatek rolny, czy podatek od nieruchomości". Skoro nie wprowadza się tych zmian, to jest oczywiste, że przy działalności pozarolniczej należy płacić podatek od nieruchomości. Przecież podatki trzeba płacić. Nie próbujmy wprowadzać jakiejś karykatury. Dokładnie jest napisane w przepisach, kiedy płacimy podatek rolny, a kiedy podatek od nieruchomości.

Reasumując omawianie projektu, powiem, że uważam projekt za bardzo potrzebny. Na wsiach powinna się pojawić różnego rodzaju działalność pozarolnicza. W ubiegłym miesiącu byłem na dużym międzynarodowym forum w Toruniu – Welconomy Forum in Toruń. Jeden z paneli podczas forum dotyczył właśnie gmin, które osiągnęły sukces. Było chyba sześciu przedstawicieli różnych gmin. Było również kilka gmin, które nie mają długu, a prowadzą działalność inwestycyjną. Szanowni państwo, właśnie te gminy chwaliły się, że prowadzą zrównoważoną politykę, czyli u siebie w gminach sta-

wiają na działalność pozarolniczą. Z ust przedstawicieli tych gmin, wójtów, również padł zarzut wobec parlamentu, że właśnie jest utrudnione prowadzenie działalności pozarolniczej, utrudnione jest odrolnienie gruntów.

A więc ta ustawa nie dotyczy gruntów, które są poza siedliskami; ustawa dotyczy gruntów, które są już w ramach siedlisk. Ustawa dotyczy gruntów pod budynkami w siedliskach, czyli nie naruszamy innych gruntów, na razie niezabudowanych.

Dlatego też zgłaszam wniosek, aby procedowany projekt z druku nr 1375 został skierowany do prac w podkomisji nadzwyczajnej.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos w ramach dyskusji?

Bardzo proszę. Proszę.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Jarosław Komża:

Dziękuję, panie przewodniczący. Jarosław Komża, Związek Powiatów Polskich.

Szanowni państwo. Samorządowcy powiatowi popierają i zawsze popierali takie inicjatywy; sami również zgłaszają inicjatywy zmierzające do zwiększenia potencjału rozwoju obszarów wiejskich i tym samym do polepszenia, mówiąc najkrócej, warunków życia na tych terenach. Z pewnością ten projekt zmierza w tym kierunku i co do tego nie ma żadnych wątpliwości. To jest jedna strona medalu.

Natomiast druga strona medalu jest taka, że instrumentarium projektu wprowadza zmiany, nowe zadania dla jednej z jednostek samorządu terytorialnego, to jest dla powiatu i na starostę nakłada konkretne zadania. Jest to zasadnicza uwaga zawarta w naszym piśmie z uwagami, które jest załączone do projektu. Są tam także inne elementy, ale na tym chciałbym się skupić. Otóż art. 166 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mówi m.in. o tym, że każde nowe zadanie nałożone na samorząd musi zostać określone, musi zostać określony sposób jego realizacji. Natomiast kolejny artykuł, art. 167, mówi o tym, że zmiany w zakresie zadań i kompetencji jednostek samorządu terytorialnego następują wraz z odpowiednimi zmianami w podziale dochodów publicznych. W przedstawionym projekcie – co do jego intencji, jak powiedziałem na początku, nie mamy wątpliwości – tego nam wyraźnie brakuje.

Po pierwsze projekt nakłada nowe zadanie na starostę powiatowego. Po drugie projekt nie mówi o tym, czy jest to zadanie własne, czy zadanie zlecone, a to pociąga za sobą bardzo konkretne konsekwencje. Po trzecie nie mówi o tym, w jaki sposób starosta ma prowadzić rejestr, ale to jest osobna sprawa, ani w jaki sposób ma nadzorować działalność gospodarczą, która będzie prowadzona w siedlisku. No i po czwarte czy już po piąte projekt w żaden sposób nie pokazuje, z jakich źródeł dochodów ma być finansowane nowe zadanie.

Wnosimy, aby w toku prac, w trakcie procedowania, zostały w tym zakresie wniesione poprawki do projektu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu ds. legislacji Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Marek Wójcik, Związek Miast Polskich.

Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo. Nawiązując jeszcze do wypowiedzi mojego przedmówcy, chcę wyraźnie stwierdzić, że proponowana przez państwa posłów regulacja nie jest zgodna z przepisami, które wskazują na obowiązek zagwarantowania jednostkom samorządu terytorialnego dochodów adekwatnych do przekazywanych im zadań. W tym przypadku ewidentnie projektodawcy ani słowem nie zająknęli się w tej kwestii.

Chcę także zwrócić uwagę na to, że nie znamy stanowiska rządu, dotyczącego projektu. Zgodnie z regulaminem prac Rady Ministrów rząd powinien przedstawić stanowisko, chyba że przyjmuje zasadę, iż odstępuje od przygotowania stanowiska, ale musiałby to formalnie załatwić. A więc formalnie musiałby powiedzieć, że odstępuje od wydania stanowiska w tej kwestii. Nie znamy stanowiska rządu, a jest to bardzo istotne. Jest to bardzo istotne także w kontekście pewnych kwestii, o których przed chwilą usłyszeliśmy.

A mianowicie po pierwsze projekt nie wskazuje na precyzyjną definicję siedliska. W moim przekonaniu jest to kluczowa merytoryczna uwaga, dlatego że mamy do czynienia z dużą rozbieżnością w tym zakresie w przepisach. Szczególnie jest to istotne w kontekście prawa budowlanego, przepisów prawa budowlanego, z którymi proponowane w projekcie regulacje są sprzeczne.

Kluczowa dla samorządu jest także kwestia podatku od nieruchomości. Otóż w projekcie nie znajdujemy żadnej propozycji, która odnosi się do kwestii ustalania podatku od nieruchomości wykorzystywanej do pozarolniczej działalności gospodarczej. Wydaje się, że bez doprecyzowania proponowanych przepisów będziemy mieli z ustawą ogromny kłopot w samorządach terytorialnych; będzie kłopot z wdrażaniem jej w taki sposób, aby uwzględnić interesy zainteresowanych rolników i całych wspólnot mieszkańców.

Wypowiedź skończę uwagą, że oczywiście jesteśmy za tym, aby samorządy miały jak najwięcej autonomii, jak najwięcej narzędzi do kształtowania rozwoju lokalnego. Natomiast ważne jest to, żeby narzędzia były uzupełniane o kwestie finansowe, aby już na starcie nie wprowadzały komplikacji w procesie chociażby administracyjnym czy w kontekście prawa podatkowego. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Aleksander Zaręba:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Aleksander Zaręba, rolnik z Mazowsza.

Jest to bardzo dobry projekt i zawierający w sobie dużą perspektywę nie tylko rozwoju ekonomicznego na wsi, ale również – być może, ale pewnie na pewno – wpłynie na wizualną sytuację na wsi, trochę poprawi wygląd niektórych zagród. Dlatego uważam, że należałoby się projektowi nie tylko przyglądać, ale zrobić wszystko, żeby go wprowadzić jak najszybciej w życie. Przecież wieś w pozarolniczym rozwoju gospodarczym jest traktowana, a przynajmniej była traktowana bardzo po macoszemu. Takich rozwiązań na wsi brakuje i one na pewno wpłyną pozytywnie na wieś.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię – dlaczego tym tematem mają się zajmować powiaty, a nie gminy? Gmina jest bliżej tego typu maleńkich działalności gospodarczych, lepiej zna temat i nie wyobrażam sobie, że tutaj cokolwiek mają blokować starostowie czy powiaty w tych sprawach. A wiem, że jak nie wiadomo, o co chodzi, to zwykle chodzi o pieniądze i na tym tle będzie dochodzić do różnych utarczek.

Jeśli mowa o podatkach, panie przewodniczący, to w projekcie powinno być jasno powiedziane, że ma to być podatek rolny, a nie podatek od nieruchomości; przynajmniej na początku. Przecież jest to trochę pewnego rodzaju spłata długu wobec wsi. Niech się działalność rozwinie, niech przyniesie jakieś wymierne efekty, a dopiero potem zawsze można coś wprowadzić innego, bardziej restrykcyjnego; ale już wtedy, kiedy będzie od kogo żądać podatku. A na razie jest to nowość, a nowość ma to do siebie, że w ślad za nią powinna być promocja, więc podatki powinny być promocją dla działalności pozarolniczej. Wydaje mi się, że działalność pozarolnicza ma też duży związek, chyba nawet zazębiający się, z działalnością opisaną w ustawie o przetwarzaniu płodów rolnych. To będzie występować w dużej, tak bym powiedział, symbiozie.

A jeśli już o tej sprawie mówię, to chcę zwrócić uwagę na kwestię, na którą już zwraca uwagę prasa rolnicza. Otóż opłaty za określanie przydatności działalności do uruchomienia, pobierane przez weterynarię, mają to do siebie, że są źle skonstruowane, bo zapłata występuje ogólnie, a powinno być od sztuki. Wtedy byłoby łatwiej uzyskać efekt, ponieważ niektórzy lekarze, może niechlujni, a może złośliwi, powodują tym sposobem eliminację niektórych działalności – po to, żeby mieć mniej roboty. Uważam, że w tym przypadku jest to polityka absolutnie skandaliczna i należałoby po prostu zdefiniować wymierzanie opłat tak, że nie ma to być kwota ogólna, tylko od każdego punktu czy od każdego przetwórcy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Przedstawiciel zarządu KRIR Grzegorz Anczewski:

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, przepraszam. Proszę mówić do mikrofonu i proszę się przedstawić. Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel zarządu KRIR Grzegorz Anczewski:

Grzegorz Anczewski. Reprezentuję zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych.

We wstępie mówił pan, że zaletą ustawy jest to, iż grunt pod budynkami i drogami dojazdowymi nie wymaga odrolnienia na mocy tej ustawy. A następnie mówił pan, że dotyczy to wyłącznie siedliska, a nie dotyczy to gruntów rolnych. Nie rozumiem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu ds. legislacji Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Państwo przewodniczący. Przepraszam, bo już nie miałem zamiaru zabierać głosu, ale po wypowiedzi mojego przedmówcy muszę to uczynić.

Chcę powiedzieć, że proponowana regulacja wprowadza kilkakrotnie nierówność podmiotów. Po pierwsze nierówność podmiotów dotyczy rolników prowadzących działalność gospodarczą na obszarach wiejskich i na obszarach miast, a po drugie także nierówność pomiędzy rolnikami prowadzącymi działalność gospodarczą. Część z nich będzie musiała uzyskać odrolnienie, a część – nie. W związku z tym mówię to w kontekście takiej wypowiedzi, że mamy szukać rozwiązań, które będą rekompensowały coś terenom wiejskim. Niezwykle istotne byłoby usłyszeć, co na ten temat sądzi Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta, dlatego że w moim mniemaniu regulacją zakłócamy równowagę wśród osób prowadzących działalność gospodarczą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Tak, jak wynika z dyskusji na posiedzeniu Komisji, kluczowe wydaje się właśnie podejście do problemu i koszty odrolnienia ziemi w Polsce.

Mam przy okazji pytanie do pana ministra, bo blisko rok temu do Sejmu trafił projekt, który miał wprowadzić nowe regulacje w zakresie odrolnienia. Oczywiście może on nie do końca dokładnie dotyczy terenów, o których dzisiaj mówimy, ale miał wprowadzić nowe zasady odrolniania części terenów rolnych i zasady naliczania opłat od tego procesu. Projekt jest od roku i bodajże utknął w podkomisji. Czy w ogóle będziemy rozpatrywać projekt i kiedy? Wydaje się to kluczowym problemem również dotyczącym obszaru, o którym dzisiaj mówimy, i sensu wprowadzania oraz pracy nad ustawą zgłoszoną ponownie przez klub Kukiz'15.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chce zabrać głos?

Bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panowie przewodniczący, szanowni państwo. Wszyscy jesteśmy zainteresowani, tak sądzę, wzmocnieniem ekonomicznym polskiej wsi i sprawieniem, żeby obszary wiejskie uzyskiwały dochody nie tylko z działalności rolniczej, ale również z pełnienia pozarolniczych funkcji, w tym rozwoju działalności gospodarczej. Temu m.in. służy część pro-

gramu premiera Morawieckiego, temu służą działania, które są podejmowane od wielu lat na rzecz ściągnięcia inwestorów na wieś, znalezienia dodatkowych możliwości zatrudnienia ludzi, których praca w gospodarstwach rolnych niekoniecznie jest niezbędna dla funkcjonowania tego gospodarstwa. Takie działania były i są podejmowane.

Natomiast zastanawiam się nad pewną kwestią. Otóż bardzo poważnie traktuję projekt ustawy i nie chciałbym, żebyśmy widzieli tutaj tylko i wyłącznie jego mankamenty. Intencją ustawy jest ułatwienie prowadzenia rozlicznych działalności (a jest ich kilkaset w Polsce, opisanych w PKD) w budynkach inwentarskich i w budynkach, które są w gospodarstwach; czyli upraszczając, bo niewiele tu się pewnie pomylę, w istniejącej stodole, oborze, w istniejącej chlewni, garażach, jakichś magazynach, budynkach inwentarsko-składowych. To intencja ustawy – aby ułatwić prowadzenie działalności w ramach przepisów prawa i różnego rodzaju ulg związanych z kosztami przeznaczenia, przekwalifikowania terenów rolniczych na działalność gospodarczą. Tak, tyle tylko, że jest to pewne proste hasło. Proste hasło – a kiedy zaczynamy zagłębiać się w szczegóły, to okazuje się, że z każdym pytaniem mnożą się wątpliwości.

W mniejszym stopniu zwracałbym uwagę na to, na co zwrócili uwagę przedstawiciele samorządów, że to jest skomplikowany problem. Na dodatek słyszymy, że „jeżeli chcecie nam coś dołożyć, to musicie nam dołożyć pieniędzy". To jest taka stara śpiewka, którą słyszę zawsze i z całym szacunkiem dla panów – zbyt poważnie jej nie traktuję. Państwo ma prawo nałożyć samorządom również pewne zadania. Nie jest to największą słabością ustawy. Słabością ustawy przede wszystkim jest to, że ona idzie wbrew ładnym zapisom. Jeszcze raz to powtórzę – idzie w kierunku, którego na wsi chcielibyśmy uniknąć.

Mianowicie na obszarach wiejskich szalenie ważne – chcę to bardzo mocno podkreślić – jest planowanie przestrzenne. Ważny jest ład przestrzenny, którego na wsi w tej chwili brakuje. Wieś jest obszarem chaosu, chaosu budowlanego. Bardzo często widzimy nie tylko łamanie przepisów budowlanych, samowole budowlane. Szacuje się, że w Polsce są setki tysięcy, jeżeli nie miliony budynków wybudowanych w ramach samowoli budowlanej; część z nich jest również postawiona na obszarach wiejskich. Lokowanie obiektów na terenach chronionych, bezkarność ludzi, którzy mieli duże pieniądze i czuli się bezkarni, jest dość powszechnie znana. Oczywiście z tą patologią trzeba walczyć.

Ale teraz pojawia się pytanie: czy celem, który również chcielibyśmy sobie postawić, nie jest wzmocnienie pozycji planistycznych samorządu terytorialnego? Chodzi o to, żeby to samorząd decydował o tym, która część gminy i w jaki sposób ma być zagospodarowana. Samorząd powinien decydować, która część ma pełnić funkcje rolnicze, ponieważ jakość rolniczej przestrzeni produkcyjnej absolutnie ją do tego predestynuje. Samorząd powinien ustalać, jaka część gminy powinna pełnić funkcje rekreacyjne, a jaka część gminy powinna pełnić funkcje usługowe, a w ostateczności ustalać, jaka część gminy powinna pełnić funkcję strefy pod rozwój przemysłu. Natomiast jeśli teraz pozwolimy na to, że w każdym gospodarstwie właściwie będzie można robić wszystko, bo tylko decyzja rolnika będzie określała, jaki typ produkcji będzie chciał, przepraszam, realizować w swojej stodole, to czy to nie jest łamanie pewnej logiki zagospodarowania przestrzennego wsi?

Może się okazać – zresztą zwracano tutaj uwagę na tę kwestię – że planowana i realizowana działalność w konkretnym gospodarstwie będzie po pierwsze znoszona z trudem albo nieznoszona przez sąsiadów ze względu na swoją uciążliwość, ale również będzie wymagała wielkich inwestycji w infrastrukturę, niezbędną do prowadzenia działalności. Podam przykład pierwszy z brzegu. Jeżeli ktoś chce prowadzić działalność gospodarczą, która jest związana z intensywnym transportem ciężarowym, to jest niezbędna całkiem inna jakość drogi prowadzącej do takiego gospodarstwa, do tej miejscowości. Całkiem inna, o innej wytrzymałości niż droga prowadząca do gospodarstwa rolnego. Potrzebne jest całkiem inne zasilanie w energię elektryczną, która na wsi jest deficytowa, jest dobrem deficytowym. Jeśli ktoś wymyśli sobie działalność gospodarczą w swoich budynkach, która wymaga kilkuset kilowatów mocy dla obsłużenia tej działalności – a ustawa mu na to pozwoli – to czy to ma się odbyć kosztem społeczności, która korzysta z transformatora? Czy też powstaje pytanie, kto w takim razie wybuduje nowy transformator, który pozwoli korzystać z sieci przesyłowych z takim napięciem, jakie jest niezbędne?

A więc wydaje mi się, że tego typu proste twierdzenie, iż pozwolimy w każdym gospodarstwie prowadzić każdą działalność gospodarczą, bo to umożliwi rolnikowi zdywersyfikowanie swoich dochodów, jest tylko w części prawdziwe. To może powodować ogromne problemy z rozwojem obszarów wiejskich, z rozwojem gospodarczym, planowaniem rozwoju gospodarczego, który dla nas wszystkich jest ważny.

Oprócz tego poszerzamy, właściwie z każdą kolejną ustawą, możliwości działalności gospodarczej rolników, żeby nie byli tylko producentami surowca, na których kabzę nabijają pośrednicy, przetwórcy i wszyscy, którzy z tego chłopa żyją. Pozwalamy na przechowalnictwo, na przetwórstwo, a ustawą o rolniczym handlu detalicznym umożliwiamy prowadzenie sprzedaży z gospodarstw rolnych. Zachęcamy rolników w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, w ramach różnicowania działalności, do wchodzenia w takie obszary aktywności, które mogą być wykonywane również z dofinansowaniem z PROW. A zatem działania na rzecz rozszerzenia możliwości dochodowych na obszarach wiejskich są podejmowane.

Wydaje mi się i pewnie wymaga to dużej dyskusji, że musi być absolutnie wysłuchana opinia przedstawicieli tych organizacji gospodarczych, które przede wszystkim mają prawo wypowiadać się na temat; powiem w cudzysłowie – przedsiębiorców czy biznesów, które do tej pory istnieją na wsi. Przecież utworzymy też pewnego rodzaju konkurencję, która ze względu na ułatwienia będzie czy może się okazać zabójcza dla firm, które przeszły czasami może ciężką drogę, ale uzyskały możliwość prowadzenia działalności gospodarczej na obszarach wiejskich. Te firmy działają w miejscach wskazanych przez samorządy, w wydzielonych czy wskazanych strefach. Stworzylibyśmy tu w pewnym sensie niezdrową konkurencję, a więc na pewno te środowiska powinny się na ten temat wypowiedzieć.

Powinni się wypowiedzieć – czy w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu, czy w innych gremiach – przedstawiciele samorządów terytorialnych i określić, jak realizując swobodę gospodarczą w budynkach inwentarskich, w budynkach będących składnikami gospodarstwa rolnego, jednak nie zaburzyć ładu przestrzennego i tego wszystkiego, co na wsi chcielibyśmy uporządkować w kolejnych latach.

Panie przewodniczący, dlatego wydaje mi się – choć rozumiem bardzo szlachetne intencje, jakie ustawie przyświecają, jak również to, że część rolników postuluje takie proste rozwiązania „pozwólcie mi robić wszystko, co będę chciał, w swoich budynkach" – to jednak takie proste przyjęcie tych zapisów moim zdaniem wyrządziłoby więcej szkody niż pożytku.

Już kończę. Przepraszam, że poruszyłem taki długi wątek i nie będę więcej zabierał głosu.

Jednak powinniśmy nad ustawą pracować i jest tu absolutnie potrzebne stanowisko rządu, który ma obowiązek odpowiadać i za ład przestrzenny, i za rozwój gospodarczy obszarów wiejskich. Ponadto również trzeba wysłuchać tych wszystkich opinii interesariuszy, których zdanie powinno być przez nas wzięte pod uwagę.

Dlatego będę proponował, abyśmy powołali podkomisję; zresztą tak samo, jak wtedy, kiedy rozmawialiśmy o poprzedniej ustawie, która mówiąc wprost, niewiele się różni od obecnej. Powinniśmy to przepracować w ramach podkomisji. Dlatego będę proponował powołanie podkomisji i również poproszenie rządu o opinię na temat ustawy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan poseł Ajchler chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Uważam, że wbrew pozorom jest to bardzo, bardzo ważny projekt ustawy, dotykający bardzo istotnego tematu, jakim jest poprawienie dochodów osobistych danego gospodarstwa. Wiadomo, w jakiej kondycji finansowej są nasi rolnicy. Uważam, że projekt idzie w bardzo dobrym kierunku. Na pewno wymaga wielu uzgodnień i wielu uściśleń. Uważam, że propozycja kolegi Ardanowskiego jest prawidłowa, żeby projekt skierować do podkomisji, żebyśmy mogli omówić szczegóły i szczególiki.

Pan kolega Ardanowski dotykał ciekawych rzeczy, a mianowicie chodzi mi o to, że plany zagospodarowania przestrzennego powinny być zgodne z paroma kwestiami, które są bardzo trudne do zrealizowania. Po pierwsze każdy rolnik powinien wiedzieć, co może na swoich gruntach robić, a czego nie może zrobić. Każdy rolnik chciałby wykorzystywać swoje zdolności, swoje atuty, swoją pasję i prowadzić działalność gospodarczą w takim zakresie, który mu odpowiada i wynika z jego osobistych zainteresowań, a nie na siłę. Jednak generalnie każdy rolnik powinien bezwzględnie wiedzieć, co może robić zgodnie z planami zagospodarowania przestrzennego, a czego zrobić nie może. Oczywiście plany zagospodarowania przestrzennego nie są w stanie ustalić, że np. tu mamy zabudowę w jednej części niską, a tu mamy wysoką. Tam mamy produkcję zwierzęcą taką, a tu inną; produkcja zwierzęca musi być rozproszona, nie może być przypisana do jednego miejsca.

Natomiast generalnie jestem zwolennikiem pewnego uporządkowania tej działalności. Jest to niesamowicie, szalenie trudne do zrobienia. Twierdzę, że ustawa idzie w kierunku poprawy zamożności czy poprawy kondycji finansowej rolników. Powinna iść też w tym kierunku, żeby wykorzystać umiejętności i zainteresowania rolnika. Nie chcę się powtarzać, ale uważam, że jest to ciekawy projekt, wymagający wielu uzupełnień, tak to ujmijmy, np. dotyczących określenia proporcji produkcji rolniczej do pozarolniczej. Trzeba ustalić, na co się godzimy, a na co się nie godzimy, jeżeli chodzi o podatki; chodzi o proporcje, a tym samym o wielkość dochodów z produkcji pozarolniczej.

Co to znaczy „produkcja pozarolnicza”? Oczywiście jest to podane w ustawie z 2004 r., co mamy rozumieć pod określeniem „produkcja pozarolnicza”; ale w dzisiejszych czasach, w dzisiejszej erze jest tak, że produkcja rolnicza, np. *stricte* rolnicza jako usługa, jest traktowana w bilansie firm czy w działalności urzędów skarbowych jako pozarolnicza. Czyli trzeba byłoby się dokładnie zastanowić nad tym, co to znaczy produkcja pozarolnicza w danym gospodarstwie rolnym, czy ma ona związek *stricte* materialny. Nie są to działalności rolnicze w swoim ogóle, tylko całkowicie odrębne od działalności rolniczych.

A więc uważam, że jeśli idziemy w kierunku powołania podkomisji do rozpatrzenia tego projektu, to jest to bardzo dobre rozwiązanie. Sądzę, że zrobimy przy dobrej woli stron dobry projekt. Mamy taką szansę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Żmijan.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Także chcę się przyłączyć do wyrażonych już opinii, że jest to rzeczywiście bardzo ważna – bardzo ważna – ustawa, a na tym etapie bardzo ważny projekt. Ale od razu chcę powiedzieć, nawiązując do wypowiedzi pana posła Ajchlera, że projekt nie idzie w kierunku poprawy kondycji gospodarstw rolnych, tylko daje ewentualnie szansę. Daje szansę, ale także daje możliwość wystąpienia odwrotnego efektu. Wszelka działalność gospodarcza jest obarczona dużym ryzykiem. W ramach Wspólnej Polityki Rolnej Unia Europejska wspiera działalność rolniczą poprzez dopłaty bezpośrednie i pośrednie. Natomiast jeśli chodzi o działalność pozarolniczą, to na ten temat nic w projekcie nie mamy.

Oczywiście do innych kwestii, które były poruszane, już nie chcę nawiązywać, ale w związku z tym, że ten kontekst dla mnie także jest ważny, chciałbym się zwrócić do pana ministra, bo na etapie...

Panie ministrze, dzień dobry. Panie ministrze, dzień dobry. Panie ministrze, dzień dobry.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:

Dzień dobry. Widzę pana.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Zwracam się do pana, ponieważ są to bardzo ważne kwestie. Pan wspiera działalność rolniczą w ramach WPR, działalność w ramach dopłat bezpośrednich, ale także pośred-

nich. Jeśli są wprowadzane w życie przepisy, dające możliwość prowadzenia działalności gospodarczej obarczonej ryzykiem, to wydaje mi się, a nawet jestem wręcz przekonany, że pan już na etapie pierwszego czytania powinien zająć stanowisko. Będziemy oczekiwać stanowiska rządu do ustawy. Skoro jest wymagane stanowisko rządu, to na etapie pierwszego czytania, nie mam co do tego wątpliwości, pan powinien w imieniu resortu zająć stanowisko, ponieważ kwestie, które także poruszał przedstawiciel Związku Powiatów Polskich, po prostu są bardzo ważne. Panie ministrze, w związku z tym bardzo proszę o uaktywnienie się. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:

Jeszcze nie zabrałem głosu. Na razie nikt mi nie udzielił głosu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO):

Dziękuję serdecznie. Ryszard Wilczyński, Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Chciałbym nawiązać do głosów, które rozpoczął pan poseł Ardanowski. A mianowicie współcześnie w większości wsi po funkcjach rolniczych została struktura siedlisk i w zasadzie tyle. Jeden, dwóch, trzech rolników. Tak jest na zachodzie Polski. Teraz trzeba bardzo wielkiej roztropności, abyśmy nie zdewastowali sobie historycznych centrów wsi; szczególnie tam, gdzie wsie mają zwarty charakter. Ilość potencjalnych konfliktów, jaką można zaimplementować w tego typu struktury, jest niewyobrażalna. Powinniśmy popatrzeć, jak będzie to oddziaływać na dziedzictwo kulturowe wsi. Musimy popatrzeć w kontekście projektów rewitalizacji i w ogóle procesu rewitalizacji na wsi. Musimy zastanowić się nad tym, jak będzie wyglądała struktura siedliska – czy ono może być dzielone, czy nie może być dzielone? Była też tutaj mowa o zabezpieczeniach na użytek banków.

A więc problemów do roztrząśnięcia jest w tym momencie tak naprawdę niewyobrażalna ilość. Chciałbym w tym momencie podnieść w szczególności kwestie planu zagospodarowania przestrzennego, jak również ochrony dziedzictwa kulturowego wsi. Uważam, że tutaj nie tylko jeden resort powinien się wypowiedzieć, ale wręcz kilka resortów musiałoby zająć stanowisko co do projektu.

Gdyby rzeczywiście była powoływana podkomisja, to chciałbym zadeklarować swój udział w pracach tej podkomisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

I pan minister. Czy pan minister będzie chciał zabrać głos?

Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Kolego, szanowny pośle Stanisławie Zmijan. Czekałem cierpliwie, aż zostanie mi udzielony głos. A więc doczekałem się.

Dziękuję bardzo za tę dyskusję. Szanowni państwo, oczywiście minister rolnictwa nie jest gospodarzem tejże ustawy, ale przyjmujemy samą ideę jako bardzo dobry kierunek. Natomiast w takiej formie, w jakiej ta idea jest przedstawiona w projekcie ustawy, to obawiam się, że stanowisko rządu może być negatywne. Są to moje obawy, ponieważ po analizie ustawy mamy sporo uwag jako ministerstwo rolnictwa. Nie chcę się odnosić do poszczególnych spraw, które są tu zapisane, ale niektórych muszę dotknąć.

Myślę, że dobrze byłoby, gdybyśmy nie mylili dwóch podstawowych pojęć: mieszkańca wsi i rolnika. Bo dbałość o rolnika, o zwiększenie jego dochodów, a co za tym idzie poprawę życia na wsi uznaję z wielkim szacunkiem, i to dobry kierunek. Tylko rzecz

w tym, żebyśmy przy okazji, mówiąc o działalności pozarolniczej, nie rozszerzyli pewnych możliwości – a ustawa może do tego doprowadzić – że w infrastrukturze, która jest w tej chwili na polskiej wsi co nieco zaniedbana (niektórzy posłowie używali bardziej dosadnych słów), możemy doprowadzić do jeszcze większego bałaganu.

Chcę jeszcze raz powiedzieć, że podstawowym dochodem dla rolnika jest działalność rolnicza. Poza działalnością podstawową oczywiście dobrze byłoby, gdyby rolnik miał takie możliwości i zwiększał swoje dochody.

Panie przewodniczący, do pana się odniosę, bo pan jest m.in. współgospodarzem ustawy. Formułuje się, praktycznie rzecz biorąc, nową definicję siedliska. Przeczytam. Przez siedlisko „należy rozumieć budynki mieszkalne i ich części oraz grunty pod budynkami mieszkalnymi i częściami tych budynków wchodzące w skład gospodarstwa rolnego" – zawęża pan definicję w sposób zasadniczy, bo budynki mieszkalne i ich części to piwnice, garaże. Praktycznie rzecz biorąc przestajemy w ten sposób mówić o stodołach czy też o budynkach inwentarskich, które kiedyś służyły powiedzmy do chowu trzody, a dzisiaj stoją puste i mogłyby być wykorzystane. Co innego z kolei można znaleźć w uzasadnieniu, panie przewodniczący. W uzasadnieniu definicja jest rozszerzona, że są to budynki gospodarcze, stodoły, tudzież inne. W związku z tym trzeba byłoby się nad tym na pewno też poważnie zastanowić.

Nie usłyszałem tutaj z państwa wypowiedzi, co z przejściem z KRUS na ZUS. Działalność gospodarcza jest obwarowana zupełnie odrębnymi przepisami. To jest też kwestia, którą w czasie procedowania na ustawą trzeba będzie rozważyć.

Mówiliście państwo o dodatkowych zadaniach dla starostów. Podzielam zdanie jednego z przedmówców, który pytał, dlaczego to zadania dla starosty. Jeżeli już, to trzeba to sprowadzić do jednostki podstawowej, jaką jest gmina, która jest najbliżej każdego mieszkańca, w tym również przecież i rolnika.

Podatek. Konkurencja. Nie wiem, jak zareagują inni. Podatek od nieruchomości jest zdecydowanie wyższy od podatku rolnego. W związku z tym koszty wytwarzania czy też koszty działalności produkcyjnej, tam gdzie będzie podatek od nieruchomości, będą zdecydowanie mniejsze. W związku z tym ewentualnie zostanie zachwiana równowaga między podmiotami, które będą prowadziły taką samą działalność.

Następna sprawa. Panie przewodniczący, bo pan przedstawiał ustawę. Art. 4 ust. 5 pkt 1 brzmi „oznaczenie przedmiotu podejmowanej pozarolniczej działalności gospodarczej według Polskiej Klasyfikacji Działalności". Mam wykaz PKD; to jest ponad 300, grubo ponad 300 rodzajów działalności. Nie chcę państwu cytować, jakie to są działalności, ale niektóre mogą być w sprzeczności, jeśli chodzi o polską wieś – i to w sposób zdecydowany. A więc zmierzam do tego, że może należałoby wykonać ciężką pracę, włożyć wysiłek i dookreślić, jaka powinna być ta działalność.

Jest to kilka uwag na gorąco, panie przewodniczący. Oczywiście, powtarzam jeszcze raz, że idea jest dobra, kierunek dobry. Natomiast do takiej formy, w jakiej został przedstawiony projekt ustawy, obawiam się, minister rolnictwa na pewno wyda opinię negatywną. Ale bardzo się cieszę, że jest propozycja powołania podkomisji. Będzie czas na to, żeby wspólnie nad projektem popracować.

Jeszcze zwrócę się do pani poseł, która zapytała się, co jest od roku z ustawą. Pani poseł, minister rolnictwa nie jest gospodarzem tej ustawy. Ustawa jest w podkomisji. Minister i stanowisko rządu było negatywne do tej ustawy. Było negatywne.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

To nie był projekt rządowy? Kto jest wnioskodawcą tej ustawy?

Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:

Posłowie. To jest projekt poselski, a nie rządowy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Mówię z pamięci – wydaje mi się, że to był pan poseł Telus. Jest tutaj na sali i można go dopytać.

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Dziękuję wszystkim za uwagi. Króciutko do nich się odniosę. Związek Powiatów Polskich i Związek Miast Polskich, podobnie jak poseł Ardanowski – wystarczy sobie przypomnieć, o ile zwiększyło się nam zatrudnienie

w samorządzie w porównaniu z tym, które było 10-15 lat temu. Wiem, że jest to dobry pomysł na zatrudnianie i zmniejszanie bezrobocia, ale myślę, że to nie jest ten kierunek. Obowiązki, które ewentualnie wynikają z tej ustawy, są śladowe. Myślę, że to za bardzo nie obciąży starosty w jego pracy.

Następnie ogólnie posłowie zastanawiali się nad tym, co będzie z kulturą, co będzie z siedliskami, co będzie z infrastrukturą. Ja martwię się o przeciwną stronę już co najmniej od roku – co będzie ze wsią i z polskim rolnictwem, jeśli dalej będziemy je tak traktowali. Wiemy o tym, że coraz więcej osób z terenów wiejskich wyjeżdża; a dzieje się tak, dlatego że nie ma tam miejsc pracy. Nie ma tam ani miejsc pracy, ani dochodu. Dlatego też powinniśmy jako komisja rolnictwa szukać wszelkich środków, aby na wsi dochód był podobny do tego dochodu, jaki jest w miastach. Różnica 30% po prostu nie jest akceptowalna. Ustawa idzie w tym kierunku.

Dziękuję bardzo panu ministrowi za krytyczne uwagi, a jednocześnie proszę o propozycje poprawek, jakie byłyby akceptowalne. Spróbujmy bardzo szybko wspólnie przeprocedować ustawę, dającą szansę wsi i rolnictwu na egzystencję w tym kształcie, w jakim jest. Dalsze wyludnianie się wsi nie powinno następować. A jeżeli będzie następowało? Słyszałem głos obawy – a co będzie z dziedzictwem kulturowym? Po prostu jeżeli dalej tak będzie, to będzie jak we Francji i w Europie Zachodniej. Po prostu tego dziedzictwa nie będzie, bo nie będzie miał kto krzewić dziedzictwa. Po prostu.

Dlatego też bardzo proszę o szybkie zaangażowanie się w prace nad ustawą.

Nie mamy czasu. Nawet nie spodziewałem się tego, że taka dyskusja się wywiąże. Dlatego też, kończąc już powiem, że do podkomisji zgłosili się posłowie: pani Anna Kwiecień, pan Piotr Polak, pan Marek Kwitek, pan Piotr Uściński, pan Piotr Olszówka, pani Paulina Hennig-Kloska, pan poseł Ryszard Wilczyński, Jarosław Sachajko i pan poseł Mirosław Maliszewski.

Bardzo proszę?

Panie pośle, mamy parytet i z ramienia Platformy Obywatelskiej już wyraził chęć wzięcia udziału w pracach podkomisji pan Ryszard Wilczyński.

Jeszcze chwila.

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że posłowie wyrazili zgodę, zgłaszając się do podkomisji.

Czy ktoś jest przeciwko takiemu składowi podkomisji? Nie widzę. Bardzo proszę posłów o to, aby podeszli do stołu prezydialnego po zakończeniu posiedzenia komisji w celu wyboru przewodniczącego.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariatach komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam wspólne posiedzenie komisji. Dziękuję.

Pięć minut przerwy.

Przepraszam. Jeszcze ogłaszam zakończenie pierwszego czytania. Przepraszam.